

Jacek Sawicki posprząta po aferze ze szczepieniem celebrytów?

data aktualizacji: 2021.01.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



„Oferta sama w sobie jest dla mnie bardzo atrakcyjna oraz bez wątpienia jest szansą zawodowego rozwoju co sprawiło, że ją przyjąłem.” (fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Szefem Centrum Medycznego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego ma zostać w przeddzień drugiej tury szczepień grupy celebrytów. - Liczę się z faktem, że moje nazwisko może zaistnieć medialnie w tym kontekście, proszę jednak nie wyprzedzać biegu rzeczy. Zostałem dyrektorem szpitala, na temat objęcia steru w centrum rozmawiam z rektorem WUM - mówi Jacek Sawicki. Potwierdza, że został poproszony o podjęcie działań „celem zażegnania kryzysu”.

Jeśli szukać pozytywu płynącego z „efery szczepionkowej” dotyczącej celebrytów zaszczepionych poza kolejką, może to być wzrost chęci w narodzie do wzięcia udziału w Narodowym Programie Szczepień - komentuje część interpretujących sondaże. Z badań przeprowadzonych przez IBRiS dla „Rzeczpospolitej” (8-9 stycznia) wynika, że ponad 60 proc. Polaków chce się szczepić.

W wyniku afery pochodzący z Woli Pękoszewskiej (gm. Kowiesy) **Jacek Sawicki**, były dyrektor

szpitala w Skierniewicach, a do wczoraj (14.01) prezes szpitala w Żyrardowie może stać się twarzą drugiej odsłony tej historii. 22 stycznia celebryci zgłoszą się do Centrum Medycznego WUM w Warszawie po drugą dawkę szczepionki, wówczas placówką najpewniej zarządzać będzie właśnie on.

Po Skierniewicach i Żyrardowie czas posprzątać po aferze szczepienia celebrytów? Jacek Sawicki potwierdza – otrzymałem propozycję objęcia funkcji Dyrektora Centralnego Szpitala Klinicznego WUM w Warszawie. Ofertę przyjąłem.

Sawicki nie komentuje, czy oby ta nie ma charakteru wiązanego, gdyż zanim menadżer obejmie stery w szpitalu, ma przejąć obowiązki dotychczasowej prezes przychodni przy szpitalu.

- Pojawiła się propozycja, bym czasowo zrobił porządek w centrum medycznym. Będę na ten temat rozmawiać z rektorem WUM – potwierdza w rozmowie z „Głosem” Sawicki. Mówi również: - Wczoraj pożegnałem się ze szpitalem w Żyrardowie. Tak mam napisany kontrakt, że umowę ze mną można rozwiązać praktycznie z dnia na dzień. Zapis miał zabezpieczać pracodawcę, skorzystałem z niego sam.

14 stycznia Zgromadzenie Wspólników Centrum Zdrowia Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie przyjęło rezygnację Sawickiego. Obowiązki przejął dotychczasowy dyrektor ds. medycznych CZMZ.

Sawicki wydał oficjalne oświadczenie w sprawie swojej rezygnacji ze stanowiska prezesa Centrum Zdrowia Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie. Zaprzecza jakoby decyzja miała związek z nieprzyznaniem mu rocznej premii, czy nieprzyjęciem rocznego sprawozdania z działalności spółki.

„Pragnę stanowczo i jednoznacznie stwierdzić, że jedyną przyczyną rezygnacji była otrzymana oferta stanowiska Dyrektora Centralnego Szpitala Klinicznego WUM w Warszawie. Zarówno kwestie finansowe jak i współpraca moja ze Starostwem Powiatowy nie miały żadnego znaczenia przy podejmowaniu tej decyzji. Oferta sama w sobie jest dla mnie bardzo atrakcyjna oraz bez wątplenia jest szansą zawodowego rozwoju co sprawiło, że ją przyjąłem” – czytamy w oświadczeniu.

Podziękował wszystkim za współpracę. Zarząd powiatu żyrardowskiego nie przyjął oferty Sawickiego, który zaproponował, by do czasu wyłonienia w konkursie jego następcy, pełnił dalej obowiązki prezesa na ¼ etatu. Jacek Sawicki zapowiada – centrum zawodowych interesów przenoszę do Warszawy, życie prywatne pozostaje w Skierniewicach, nie zamierzam rezygnować z komfortu życia na tzw. prowincji.

Głos ws. celebryckiej afery ze szczepieniami zabrała **Ewa Trzepla**, była prezes Centrum Medycznego WUM, zwolniona zaraz po pierwszym medialnym szumie. Wydała ona oświadczenie, w którym tłumaczy, że w Wigilię, 24 grudnia „otrzymała telefon z Agencji Rezerw Materiałowych o przyznaniu nieplanowanych szczepionek z terminem szczepienia do 31 grudnia 2020 roku ze względu na ryzyko przeterminowania tych szczepionek”. Była już prezes zapewnia, że działała w dobrej wierze Po kontroli NFZ w placówce ministerstwo zdrowia poinformowało, że niemal połowa zaszczepionych „celebrytów”, nie była w żaden sposób w relacji zatrudnienia w szpitalu.